

Fot. S. Radomski

Ryc. 85. Dwór w Szymbarku. Widok z południo-wschodu.

KRYSTYNA SINKO-POPIELOWA I STEFAN ŚWISZCZOWSKI

## DWÓR OBRONNY W SZYMBARKU

Liczne niegdyś w Polsce dwory obronne, budowane pod hasłem, odpowiadającym angielskiemu — *My house is my castle* — zniknęły przeważnie wskutek działań wojennych i braku opieki nad ruinami; ponieważ zaś wtedy kiedy ruiny owe jeszcze istniały nie opracowano ich naukowo, ten rodzaj naszego budownictwa przedstawia się jak kraj dość nieznany.

Do szczęśliwych wyjątków należy dwór obronny w Szymbarku, w powiecie gorlickim, który przetrwał stosunkowo dobrze aż do naszych czasów i doczekał się kilku opracowań. Po raz pierwszy szkicowe plany jego wydał Wł. Łuszczkiewicz, w pracy pt. Przyczynek do historii architektury dworu szlache-

kiego w Polsce XVI w.<sup>1)</sup> Nie pominął Szymbarku St. Tomkowicz w inwentaryzacyjnej „*Tece Grona Konserwatorów Gal. Zach.*“<sup>2)</sup> Wreszcie badania ich uzupełnił St. Komornicki w swych „*Dworach murowanych w Małopolsce z czasów Odrodzenia*“<sup>3)</sup>. Nowe zdjęcia pomiarowe i badania pozwalają dorzucić i wyjaśnić parę szczegółów, co niech usprawiedliwi ponowne zajęcie się tym zabytkiem<sup>4)</sup>.

Przypominamy naprzód sytuację dworu w Szymbarku (ryc. 85). Wzniesiono go na krawędzi płaszczyzny, nachylonej lekko ku południowi, ku górskiej rzece Ropie. Płaszczyzna ta urywa się stromym zboczem, opadającym około 40 metrów. W miejscu gdzie stoi dwór, Ropa czyni gwałtowny zakręt podchodząc pod samą skałę. Zapewne podmycie tej skały spowodowało powstanie w murach zamku wielkich szczelin, przez które cała zachodnia ściana budynku wraz z wykuszami odłączyła się od pozostałych i grozi upadkiem do rzeki. Zamakanie i zamarzanie zimą powiększyło znacznie szczeliny<sup>5)</sup>. Bez trudu można wsunąć w nie rękę. Tym większa to dla badacza strata, że tylko na tej ścianie pozostały w całości sterczyny attyki, a przyległe do niej wykusze mają stosunkowo dobrze zachowane wnętrza; szczególnie wykusz półn. zachodni odchylił się od reszty budynku i w razie dalszego zaniedbania konserwacji może runąć w najbliższych już latach.

Stromy spadek ku południowi pozwala przypuszczać, że w chwili budowy rzeka podchodziła od tej strony pod samo wzgórze zameczku, chroniąc go z dwóch stron przed nieprzyjacielem. Łatwego dzisiaj dostępu do murów od północy i wschodu broniła ongiś głęboka fosa. W późniejszych czasach przystawiono od wschodu stodołę i chlewy, a od półn. zachodu kurniki. Wyrównanie fosy zeszpeciło ogromnie proporcje budynku, gdyż zakopano przy tym zupełnie

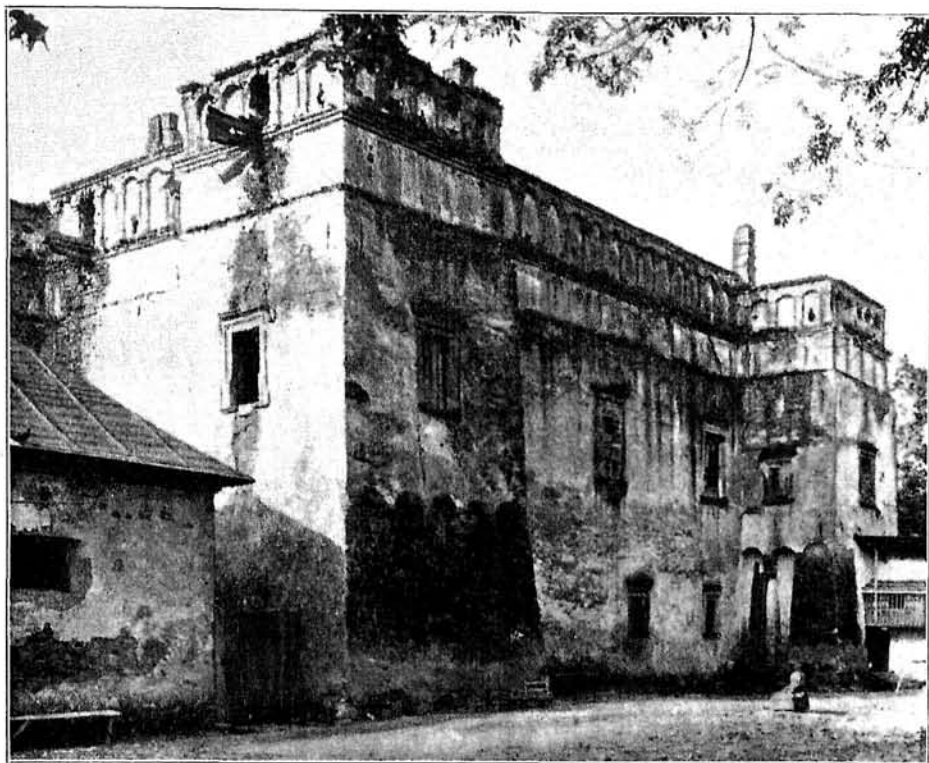
<sup>1)</sup> Pamiętnik Akademii Um. Kraków 1890, s. 205.

<sup>2)</sup> Tom I (1896), s. 309—313.

<sup>3)</sup> P K H S. 1930, t. V, s. 78. Dla zupełnego obrazu dawniejszych badań dworu w Szymbarku wspomnieć należy o krótkich o nim wzmiankach i rycinach w następujących wydawnictwach: 1. *Przyjaciół Ludu*, Leszno 1840, R. VII, t. I, nr 44—47; 2. F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w Polsce*, Warszawa 1847, t. I, s. 132; 3. *Tygodnik Ilustrowany*, Warszawa, 1863; II nr 73—74; 4. *Przyjaciół domowy* 1872 s. 61; 5. *Strzecha*, Lwów 1869, R. II, s. 120—122; 6. *Tygodnik Ilustrowany*, Warszawa 1912, II, s. 583; 7. *Biesiada Literacka* 1913, II, s. 113. Rysunek na luźnej litografii Pillera, Lwów.

<sup>4)</sup> W tym miejscu chciałbym złożyć podziękowanie za udzielenie mi subwencji na niektóre roboty badawcze Towarzystwu Opieki nad Zabytkami w Gorlicach. Szczególnie zaś prezesowi Towarzystwa, p. Konstantemu Laskowskiemu, za cenne informacje. St. Św.

<sup>5)</sup> Dalszą przyczyną powiększenia się szczelin było postawienie murów XVIII(?)-wiecznych na sklepieniach, dobudowanie szkarp o b. płytkich fundamentach i przegnicie drewnianych dębowych belek przebiegających wzdłuż murów a połączonych krótkimi ankrami żelaznymi, wystającymi na zewnątrz. Wg opowiadania miejscowej ludności bardzo zaszkodziły murom wstrząsy spowodowane w r. 1915 przez baterię haubic austriackich, ostrzeliwującą Gorlice z pobliza zameczku.



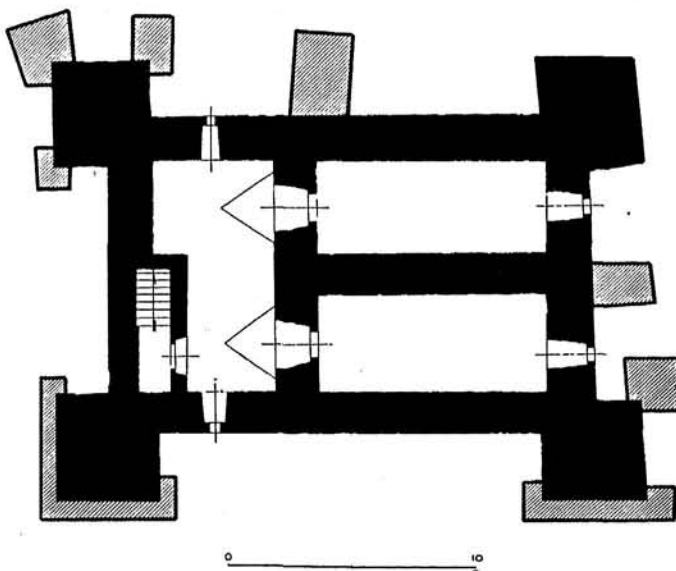
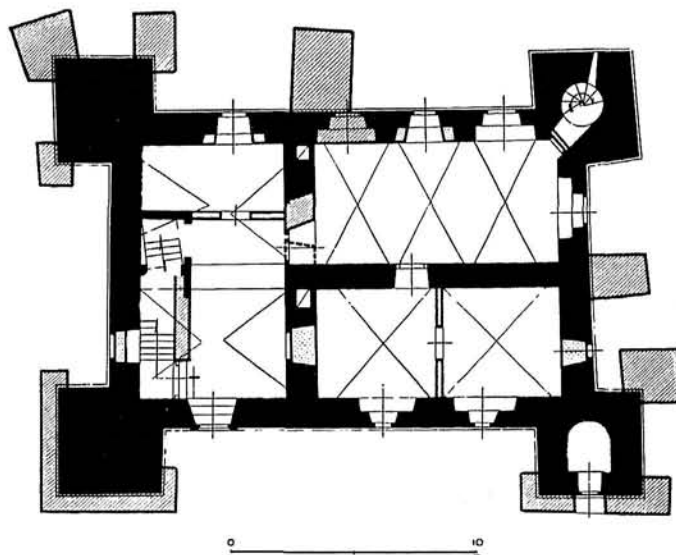
Fot. S. Radomski

Ryc. 86. Dwór w Szymbarku. Widok od północo-wschodu.

cokół najozdobniejszej fasady północnej. Dziś do sieni zamkowej schodzi się w dół po trzech stopniach.

Mury zameczku wykonano z miejscowego łamanego kamienia (piaskowca) z dodatkiem cegły. Cegła użyta do pierwotnej konstrukcji pochodzi z epoki renesansowej. Wymiary jej, zbliżone do dzisiejszych, wynoszą  $6,5 \times 15 \times 26-28$ . Cegłę taką spotyka się już w najniższej kondygnacji, jako materiał pomocniczy do wypełnienia wolnych przestrzeni między wielkimi bryłami kamieni, stanowiącymi watek muru. Im wyżej, tym więcej cegły. Do murów attyki kamień bywa używany tylko sporadycznie. Spotyka się także inną cegłę, typową gotycką „palcówkę” o wym. około  $10 \times 14 \times 30$  cm. Wzięto ją do przemurowań i częściowo do murów pochodzących z XVIII wieku, zapewne więc pochodzi z jakiegoś rozebranego wówczas budynku.

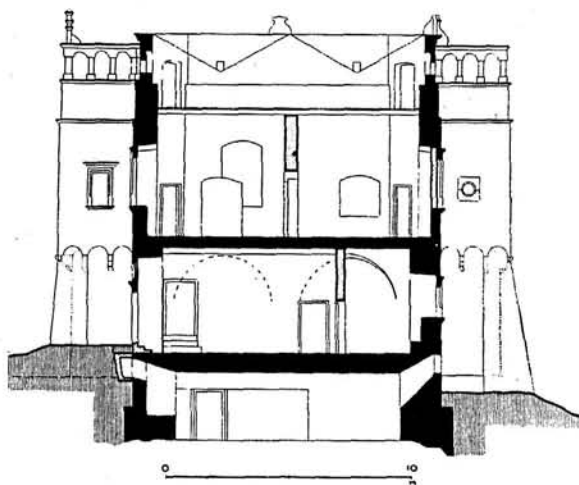
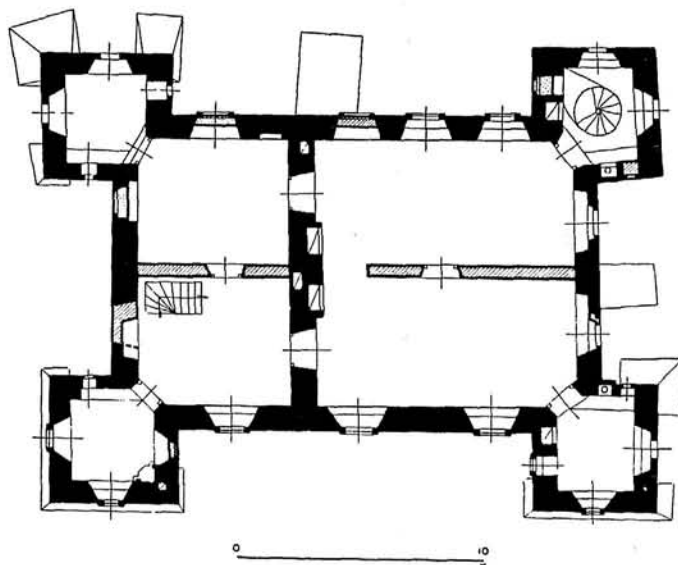
Dwór wzniesiono na rzucie prostokąta, w którym każdym narożniku umieszczono kwadratowy wykusz (ryc. 87).

Ryc. 87.  
Rzut przyziemia.

Ryc. 88. Rzut piwnic.

Od północnej strony, przez oddrzwia kamienne wchodzi się do obszernej, sklepionej beczkowo sieni. W sieni znajdują się schody prowadzące do piwnic i na I p. Dwoje drzwi (jedne zamurowane) o ozdobnych portalach prowadzi do dwu prostokątnych wnętrz, przyległych wąszymi bokami do sieni. Pokoje te są sklepione krzyżowo. Cztery okna dawały światło izbie południowej, trzy

Ryc. 89. Rzut piętra.



Ryc. 90. Przekrój poprzeczny.

północnej. Z organicznością takiego planu kłócą się ścianki: dzieląca sieni na dwa wnętrza, kryjąca schody na piętro, tudzież ścianka w izbie północnej.

Do wzbogacenia tego prostego planu przyczyniają się narożne wykusze. Północno-wschodni mieści sklepienie wnętrze z wejściem jedynie od zewnątrz (może karcer?) przez niskie drzwiczki, nad którymi znajduje się małe okienko;

w południowo-zachodnim biegną na pierwsze piętro kręcone schodki. Dwa pozostałe narożniki są zapewne wypełnione murem. Badania tynków nie naprowadziły na ślady żadnych otworów zewnętrznych. Grube szkarpy pochodzą zapewne XVIII w. i wiążą się może z przeróbkami izb I piętra.

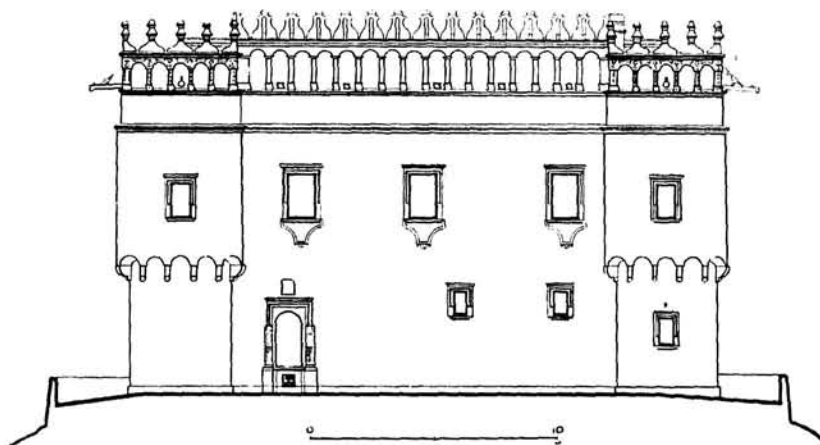
Rozkładowi parteru odpowiada rozkład piwnicy (ryc. 88), podzielonej na trzy prostokątne wnętrza, sklepione beczkowo. Oświetlają ją wąskie małe okienka, z których jedno umieszczone jest pod portalem, na jego osi. Drzwi zejściowe z sieni mieściły się dawniej w innym miejscu, w osi schodów, na co wskazuje skrzywienie stopni w pobliżu poziomu parteru. Narożniki piwnic nie mają.

Z parterem wiąże się również ściśle plan pierwszego piętra (ryc. 89). Różnica polega na tym, że w miejscu sieni widzimy dwa wnętrza o działowej ścianie leżącej na niższych sklepieniach, a ściana dzieląca izby większe nie dochodzi do poprzecznego muru. W narożnych basztach, rozszerzonych na piętrze za pomocą konsol, są cztery izby — alkierze. Okna korpusu pierwszego piętra odpowiadają oknom parteru, są jednak od nich większe, izby narożne mają po cztery okna; na bokach równoległych do fasad okna te zbliżone są wielkością do okien parteru; na bokach krótszych okna są małe, okrągłe, wyraźnie dostosowane do celów obronnych. W wykuszach (z wyjątkiem północno-wschodniego) w głębokich wnękach bez okien umieszczone są otwory latryn. Kominki znajdują się we wszystkich izbach pierwszego piętra, z wyjątkiem izb nad sienią i izby w wykuszu południowo-wschodnim, które widocznie opalane były piecami. Pochodzą bez wyjątku z XVIII wieku.

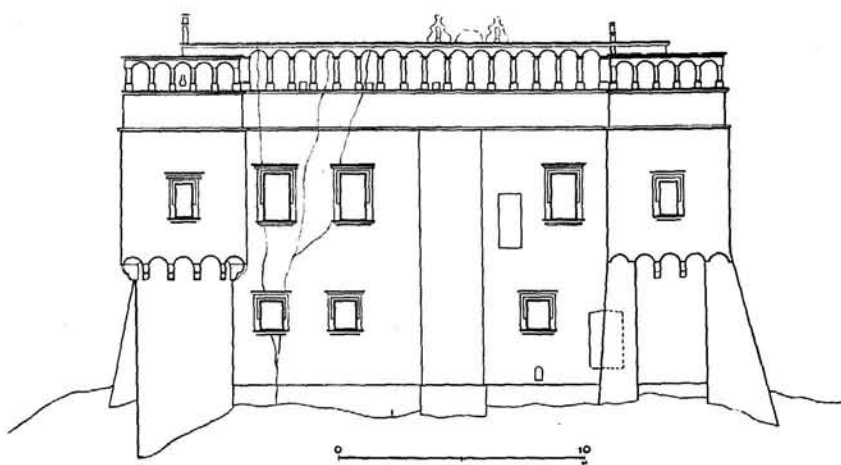
Pierwotnego położenia schodów na strych nie udało się ustalić. Całe piętro pokryte było zapewne stropami drewnianymi, z których nie ma dziś śladu. Dach składa się z dwu wielkich koryt o dnach lekko wzniesionych ku środkowi budynku. U obu wylotów każdego koryta znajdują się otwory z rynnami wypływającymi wodę na zewnątrz. Pierwotny układ był o tyle inny, że podobnie jak na ratuszu w Szydłowcu przez środek budynku biegła druga krzyżowa kalenica co ułatwiało znacznie spływ wody i umożliwiało komunikację na strychu. Dachy wykuszów są również korytowe, niezmienione w swym pierwotnym kształcie.

Elewacje zewnętrzne (ryc. 91—93) odpowiadają zupełnie podziałom wewnątrz. Widać, że budowniczy projektował według zasady: od wnętrza do zewnątrz. Powoduje to pewne nieregularności w rozmieszczeniu okien. Fasady są traktowane jako gładkie płaszczyzny. Żaden gzyms nie przerywa powierzchni ścian, których szlachetne proporcje uwydatniają otwory okienne o skromnych obramieniach. Żadnej dominanty nie tworzy nieco ozdobniejszy główny portal (ryc. 96). Całość jest zamknięta gzymsem koronującym, na którym spoczywa cokoł attyki.

Zwartą bryłę ożywiają narożniki. Górne ich piętra oparte na konsolach dają dobry plastyczny akcent. Lekkości dodaje attyka, niższa na narożnikach.



Ryc. 91. Fasada północna (odtworzenie).

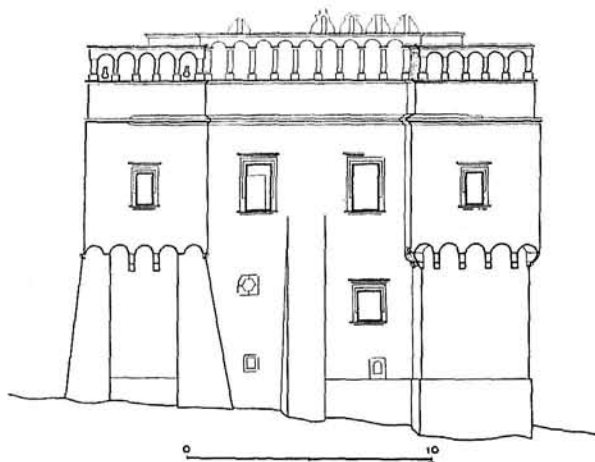


Ryc. 92. Fasada południowa.

Jej gładki cokół jest cofnięty przed lico muru, nad nim zaś uskakuje fryz arkadowy. Koronkowe zwieńczenie attyki bardzo jest dziś zniszczone (ryc. 92). Koronę korpusu tworzą zęby na gzymsie, zakreślone fantastyczną linią wolut i nakryte niskim impostem. Z przodu przypiera do nich rodzaj hermowych konsol (ryc. 94). Sterczyń attyki narożników mają spokojniejsze i niższe spływy i wyższe imposty. Warto zaznaczyć, że osie arkadek i sterczyn nie odpowiadają sobie.



Ryc. 93. Fasada zachodnia.

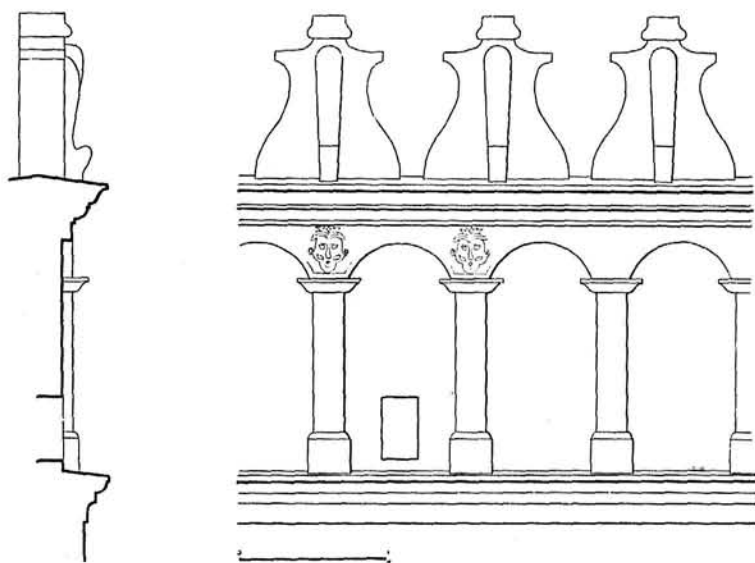


W attyce narożników znajduje się po pięć kluczowych strzelnic. Małe prostokątne okienka widzimy w attyce korpusu. Dopelnieniem dekoracji fasad są sgrafity, których ślady zachowały się pod parapetami okien I piętra, a przede wszystkim na arkadach i pilastrach narożników. Fantastyczne maski i geometryczne ornamenty, jakby wycinane z blachy dobrze świadczą o dekoracyjnym zmyśle twórcy (ryc. 95).

Ze zwartością bryły budowli i prostotą jej podziałów harmonizują skromne rzeźby architektoniczne i obramienia. Z natury rzeczy najstaranniej potraktowano główny portal (ryc. 96), z kanelowanymi pilastrami i dużymi, płaskimi rozetami (widać na nim ślady przeróbek). Obramienia okien (zachowały się w nich wyraźne ślady po okiennicach), wsparte na gzymsie symowym (ryc. 97), mają profilowane węgary, załamane w trzech czwartych wysokości. Gzymsy chronią okna od deszczu. Wszystkie profile składają się wyłącznie z odcinków koła, sym i platek. Podobne profile mają portale drzwiowe na parterze w sieni. Z jednego z nich zachował się tylko gzyms i fryz z esowatych wici i bardzo płaskich rozet. Obramienie drugiego pokrywa płaska dekoracja z motywów geometrycznych i rozet (ryc. 98). Od szablonu odbiegają swobodnie traktowane gałązki na bazach bocznych węgarów. Resztki stiukowych gzymsów I p. i stiukowe obramienia kominków pochodzą z innej zupełnie epoki, tak jak i resztki malowideł, zachowanych w obu narożnych izbach zachodnich I p. (w wykuszu północno-zachodnim i południowo-zachodnim (ryc. 100)).

Pierwotny wygląd dworu był szlachetniejszy niż dziś. Przede wszystkim elewacje były smuklejsze, bo obecnie dolna część murów jest zasypana. Nie psuły ich też ciężkie skarpy zasłaniające niektóre okna. Wnętrze, jak wspomniano, było kiedyś bardziej przejrzyste i symetryczne. Schody główne prowa-

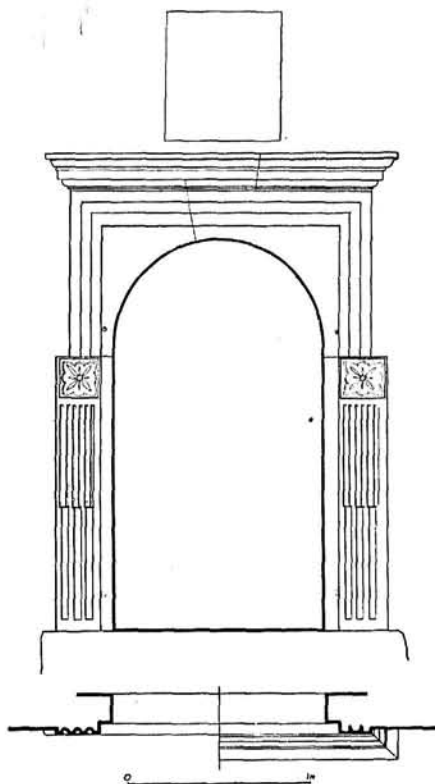




Ryc. 94. Attyka korpusu (częściowo odtworzona).



Ryc. 95. Attyka narożnika (częściowo odtworzona).



Ryc. 96. Portal główny.

dziły z sieni do pokoju górnego przechodząc w pachę sklepienia lunety rozmyślnie w tym celu przesuniętej. W XVIII zapewne wieku podzielono górną izbę na dwie części przez co zaszła konieczność obrócenia górnego biegu schodów w dzisiejsze ich położenie.

Na I piętrze pierwotna z całą pewnością<sup>1)</sup> jest tylko ściana poprzeczna, odpowiadająca działowemu murowi parteru. Ściana dzieląca izby nie dochodzi do ściany poprzecznej. Bez wątpienia pochodzi ona z epoki późniejszej, podobnie jak i ściana spoczywająca na sklepieniach sieni. Korpus budynku na piętrze mieścił wyłącznie dwie wielkie izby, z których każda połączona była z dwoma alkierzami (w jednym z nich mieściły się schody). Niezbicie późniejsze są stiukowe gzymsy i kominki, szkarpy i zamurowane dziś drzwi wiodące na zewnątrz z parteru i piętra. Stiukowe ozdoby (jak też i malowidła) należą stylowo do wieku XVIII. Dwa otwory drzwiowe

piętra powstać mogły w związku z zamianą dworu na gorzelnię w XIX wieku<sup>2)</sup>. Atyka, mimo odrębnego materiału (cegła), powstała razem z murami kamiennymi, gdyż, jak to wyjaśnił Komornicki do drobniejszych i delikatniejszych szczegółów musiano użyć bardziej podatnego materiału. Zwieńczenie wymaga jak najłżejszego wątku<sup>3)</sup>.

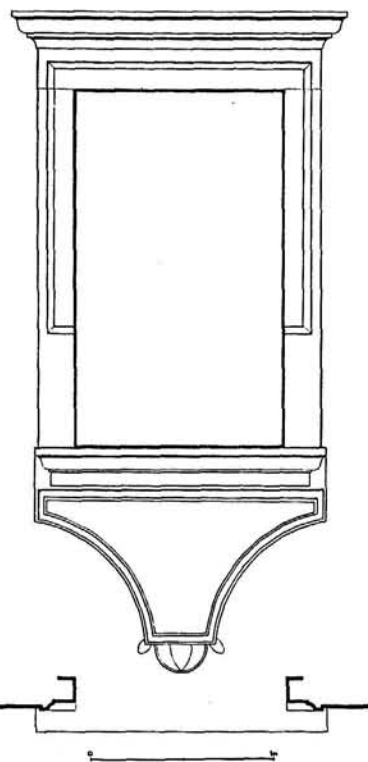
Osobno wypada zastanowić się nad pierwotnym systemem obronnym. Pierwszą przeszkodą w zdobyciu dworu była fosa wykopana od najłatwiej dostępnej strony północnej. Znaczna różnica pomiędzy pierwotnym terenem a progiem wejściowym wskazuje na istnienie mostu zwodzonego. Po podnie-

<sup>1)</sup> Por. KOMORNICKI l. c. 8r. Za późniejszym powstaniem pozostałych ścian działowych przemawia znalezienie tynku w miejscach zetknięcia się ich ze ścianami zewnętrznymi.

<sup>2)</sup> Drzwi te prowadziły na ganki, po których zachowały się ślady belek w murze zewnętrznym fasady południowej.

<sup>3)</sup> Wyżej wspomniane nieregularności często powtarzają się w naszych renesansowych budowlach.

sieniu mostu broniono dojścia z okna piwnicznego, umieszczonego na osi portalu. Dokoła całego budynku wznosił się mur albo tylko palisada na podmurowaniu. Dowodzą tego znalezione ślady: bruk z dzikich kamieni na wapie, ułożony od zachodu, rodzaj murowanego fundamentu od południa, od północy zaś bruk z płasko ułożonej cegły, kończący się resztką muru z dzikich kamieni. Samych murów dworu bronił przede wszystkim obstrzał z narożników, z okrągłych okienek i spoza okiennic. Zachowane do dziś dnia latryny z otworami pomiędzy konsolami nasuwają przypuszczenie, że narożniki spełniały dawniej rolę maszykuł, są tu bowiem wszystkie elementy tego systemu obronnego: galeryjka na konsolach między którymi mogły istnieć kiedyś otwory do lania smoły połączone z systemem strzelnic, okien itp.<sup>1)</sup>. Niestety pod oknami nie znaleziono w grubości murów otworów do lania smoły. Zresztą często latryny miały formy identyczne z maszykułami albo prostszymi od nich tzw. *Pechnasen*. O użyciu rozstrzygał brak okien lub otworów wejściowych pod latrynami<sup>2)</sup>.



Ryc. 97. Okno I p. fasady półn.

O ile narożniki pozwalały na strzał równoległy do fasady, to strzelnice w okiennicach korpusu pozwalały na odparcie ataku strzałem do niej prostopadłym. Do dalszych celów strzelano ze strzelnic attyki. Tyle mówią mury.

Wiadomości archiwalne nie rzucają wiele światła na powstanie i dzieje obronnego dworu w Szymbarku. Wiadomo jedynie, że w wieku XVI właścicielami jego byli Gładyszowie h. Gryf, spośród których Komornicki wymienia Jana (1513 ?), Erazma, Stanisława (1552/3) i Szymona (1581). Wiadomość o zniszczeniu dworu przez wojska Rakoczego jest bardzo wątpliwa<sup>3)</sup>. Musimy też powtórzyć za Komornickim, że datować tę budowę (w przybliżeniu) możemy jedynie na podstawie podobieństw z innymi zabytkami.

Niestety nie ma dziś w Polsce dworu o takiej samej konstrukcji całości jak Szymbark. Rozkład planu zbliżonego do planu naszego dworu (parter)

<sup>1)</sup> Definicja O. PIPERA *Burgenkunde*, München u. Leipzig 1905, s. 337.

<sup>2)</sup> Por. PIPER l. c. s. 450.

<sup>3)</sup> Por. ŁUSZCZKIEWICZ l. c. 205; TOMKOWICZ l. c. 39; KOMORNICKI l. c. 83.

charakteryzuje Komornicki<sup>1)</sup> jako: „prostokąt z basztami narożnymi, przecięty na krzyż ścianami działowymi, dającymi cztery podobne do siebie przestrzenie wnętrza” (w Szymbarku na parterze są trzy wnętrza, na I p. były tylko dwa). Podobny schemat, ale bez 4 baszt narożnych ma dwór w Wieruszycach, rozszerzony w r. 1531<sup>2)</sup>, z jedną okrągłą basztą narożną i w Jeżowie, który przybrał wygląd dzisiejszy, zbliżony w rozkładzie do typu Szymbarku w roku 1544. Jego jedyna narożna baszta owalna wisząca w górnej części na konsolach, należy do starszej części, pochodzącej z lat dwudziestych XVI wieku<sup>3)</sup>. Pewne analogie dadzą się też odszukać w budowlach fortecznych w Piotrkowie i Rzemieniu, pochodzących z lat 1510<sup>4)</sup>.

Nie wiążą się z Szymbarskimi cztery narożniki-baszty, okrągłe i przy innym typie rozkładu wnętrza, niż w Szymbarku jakie widzimy np. w dworze obronnym w Gojcieniskach (pow. Lida) z początku XVII wieku i mieszkalnych budynkach przylegających do cerkwi w Międzyrzeczu Ostrońskim<sup>5)</sup>.

Do innego typu wnętrza należy też dwór obronny we Frydmanie, który jednak planem I piętra z czterema narożnymi izbami zbliża się także i do dworu w Szymbarku. Narożniki te jednak mimo pozornego podobieństwa, zbudowane są na innej zasadzie, gdyż dwie izby mieszczą się w basztach, a dwie w wykuszach na konsolach, w rodzaju erkerów, przypominających tzw. *Pechnasen*, które często mają formę małych przybudówek, wiszących na konsolach, a różniących się od „cywilnego wykusa” jedynie otworem do lania smoły<sup>6)</sup>. W Szymbarku wykusze były zbliżone raczej do maszykuł nb. podobny wykusz jak we Frydmanie znajduje się w narożu zamku w Niedzicy pochodzącym z roku 1601<sup>7)</sup>. Widzimy więc, że dwór w Szymbarku nie da się ściślej związać z żadną dochowaną budowlą.

Jeżeli mówimy o pewnych analogiach w planach dworów polskich to nie można przemilczeć parterowych, drewnianych budowli z narożnymi alkierzami. Można tu wymienić dwór w Śwarczewie pod Sieradzem (szczegóły architektury

<sup>1)</sup> l. c. 113.

<sup>2)</sup> l. c. 65, fig. 2.

<sup>3)</sup> l. c. 72, fig. 9.

<sup>4)</sup> KOMORNICKI l. c. 112.

<sup>5)</sup> KOMORNICKI l. c.; K. MOLENDZIŃSKI, Klasztor pofranciszkański w Międzyrzeczu Ostrońskim, *Rocznik Wołyński* IV, Równe 1935, s. 30, 31, fig. 35, 11, 12.

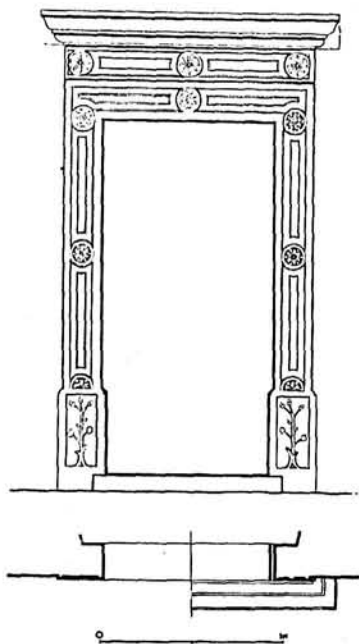
<sup>6)</sup> Por. PIPER l. c. 327, 321. Wystarczy tu przypomnieć narożne erkery w Pranhof i St. Veit w Górnej Austrii (PIPER l. c. fig. 385, 386) N. b. i taki Pechnase może okazać się po bliższym zbadaniu — latryną, jak to widzimy np. w zamku Cornreich bei Bozen (PIPER, l. c. 449, fig. 515).

<sup>7)</sup> Por. *Zabytki Sztuki w Polsce*, cz. III, t. I, Warszawa 1938, s. 55, 56, fig. 49—54 (Frydman); s. 115—124, fig. 146—151 (Niedzica).

na rysunku Glogera wskazują na wiek XVIII), podobny dwór pod Wieluniem<sup>1)</sup>, w Królewsczyźnie w Tykocińskim, w Pisarowicach koło Sanoka, wreszcie XVII wieczne dwory w Kowalewsczyźnie<sup>2)</sup>, w Gierałtowicach<sup>3)</sup> i w Czarnożyłach koło Sieradza<sup>4)</sup>. Niestety z XVI w. nie dochował się żaden taki dwór drewniany. Nie można więc Szymbarku wyprowadzić z architektury drewnianej, bo równie dobrze późne wiejskie dwory mogły powtórzyć „forteczne” dwory murowane.

Z planami łączą się elewacje fasad. O ile jednak w rozkładach wewnątrz dworów znaleźliśmy więcej różnic z Szymbarkiem niż analogii o tyle charakter fasad naszych dworów renesansowych jest podobny: duże przestrzenie gładkich ścian poprzerywane gładkimi, prostymi otworami okiennymi, nie związanymi gzymsem. Najjaśniej występuje to w Szymbarku i w Graboszycach<sup>5)</sup>

Na podstawie ogólnych analogii możemy umieścić dwór w Szymbarku między budowlami XVI wieku. Szczegóły pozwalają na nieco większą precyzję. Wykusze, wiszące na konsolach mają gotyckie tradycje. Ale w stosunku do kroksztynów dworu w Dębnie, pochodzącego z przełomu XV i XVI wieku, kroksztyny w Szymbarku są o wiele bardziej rozwinięte<sup>6)</sup>. Archaiczne formy mają też ciężkie konsole na baszcie w Jeżowie pochodzące, jak wspominaliśmy, z lat dwudziestych XVI wieku. Konsole szymbarskie są od nich bardziej postępowe i wskazują najwcześniej na trzecie lub czwarte dziesięciolecie XVI wieku. Na drugą już połowę XVI wieku wskazują profile gzymśów w Szymbarku, gdzie stale występuje „wałek”, zamiast bardziej klasycznej „piętki”<sup>7)</sup> karnesu. Według Komornickiego<sup>8)</sup> przepaski na filarkach attyki w Szymbarku przypominają podobny motyw attyki ratusza w Sandomierzu (całość attyki



Ryc. 98. Portal z sieni parteru.  
Odtworzenie.

<sup>1)</sup> GLOGER l. c. 74.

<sup>2)</sup> Por. GLOGER j. w. Królewsczyzna, fig. na s. 75.

<sup>3)</sup> Prymitywny rysunek Gierałtowic przez Gebauera w Muzeum Narodowym w Krakowie.

<sup>4)</sup> ZUBRZYCKI, Styl zygmunowski, s. 76.

<sup>5)</sup> Por. KOMORNICKI l. c. 115.

<sup>6)</sup> Por. Z. BOCHENSKI, Dwór obronny w Dębnie, Kraków 1926, s. 40, 41; KOMORNICKI l. c. 83, 84.

<sup>7)</sup> KOMORNICKI l. c. 84.

<sup>8)</sup> Ibid. 85.

różni się od Szymbarku). Płaska dekoracja szymbarskich portali zgodna jest z tendencjami odłamu naszej prowincjonalnej rzeźby drugiej połowy XVI wieku, gdzie obok coraz bujniejszych i fantastyczniejszych motywów spotykamy „archaizujące” rzeźby, jakby ręką snycerza wydobyte. Takie są na przykład obramienia architektoniczne w kościele w Łazanach powstałe w r. 1590. Wici portalu w Łazanach bardzo przypominają rzeźby nadproża oddrzwii w Szymbarku, a płaskie rozetki i wcięcia obramienia okna w tymże kościele mają charakter szymbarskiego portalu. Rozetki takie, bardziej lub mniej płaskie były częstym motywem dekoracyjnym budowli końca XVI w., o czym świadczy choćby pałac w Baranowie z lat 1579—1602, zresztą bardzo różny od obronnego dworu w Szymbarku i gotyzującego kościoła w Łazanach. Analogiczne profile z profilami w Szymbarku ma portal parterowy dworu we Frydmanie, postawionego na przełomie XVI i XVII wieku. Szymbarskie sgrafity mają charakter późnego renesansu, o ornamentach jakby wycinanych z blachy. Wszystko to świadczy o drugiej poł. XVI wieku. Można więc powtórzyć za Komornickim<sup>1)</sup>, że dwór w Szymbarku mógł powstać dopiero w latach 1585—90, a więc może w czasach wspomnianego Szymona Gładysza.

Analogie spotykamy i za granicą. Według Komornickiego dwory renesansowe polskie wiążą się swymi zwartymi bryłami, fasadami o dużych powierzchniach z niezwiązanymi oknami, z włoskimi budowlami Quattrocenta. Charakterystyczne cechy fasad Szymbarku i Graboszyca odnajdujemy w willi Medici w Caffagiuolo, w Poggio a Caiano, w willi Salviati pod Florencją<sup>2)</sup>. Taką prostą bryłę mają też bliskie nam dwory węgierskie, z których na Spiszu najstarszym przykładem jest „kasztel” rodziny Thurzów w Betlenowcach z r. 1564<sup>3)</sup>. Nie obce Włochom były attyki. Wystarczy przypomnieć o reprodukowanej przez Husarskiego attyce Palazzo Emo Capodilista w Montecchia, dzieło Daria Varotari (ur. 1539) różnej zresztą od attyki w Szymbarku<sup>4)</sup>. Nie trzeba oczywiście zapominać, że idee włoskie były gruntownie w Polsce przetworzone. Attyki uważa Husarski za naszą „specjalność”, promieniującą z renesansowego Krakowa. Wzajemne wpływy Polski i krajów ościennych wymagają obszerniejszych badań. Tu możemy tylko stwierdzić, że attyka Szymbarku bardzo przypomina attykę ratusza Veseli n. Lužnicą (z fryzem arkadowym i podobną koronką). W każdym razie budowla czeska jest zapewne młodsza od Szymbarku, bo pochodzi już z pocz. XVII wieku, z lat 1604—1605<sup>5)</sup>. Nie-

<sup>1)</sup> Ibid. 88.

<sup>2)</sup> Ibid. 115.

<sup>3)</sup> DIVALD Kornel, Szépesvámege Művészeti Emlékéi, Budapest 1905, s. 73. Por. HUSARSKI, Attyka Polska, Warszawa 1936, s. 48.

<sup>4)</sup> HUSARSKI, l. c. 34, 35.

<sup>5)</sup> Por. HUSARSKI l. c. fig. na s. 44, s. 53.



pewność daty Szymbarku nie pozwala naturalnie na wysnuwanie śmielszych wniosków. Miętko wycinane zęby spotykamy w Czechach dość często. Wystarczy przypomnieć koronkę praskiego domu „U zlaté labutě” zbudowanego przez jakiegoś Włocha w roku 1589<sup>1)</sup>. Podobieństwo zachodzi tu tylko w poszczególnych elementach. Jeszcze raz zaznaczamy, że w dzisiejszym stanie badań można podać tu jedynie fakty bez wysnuwania dalej idących wniosków. Nie od rzeczy będzie też przypomnieć o zwieńczeniu renesansowej bramki w Klatovy<sup>2)</sup>, o sterczynach domu w Budějovicach<sup>3)</sup>, sterczynach muru zamykającego dziedziniec pałacu Schwarzenbergów w Pradze (1563 r.)<sup>4)</sup> itp. Osobliwością czeskich attyk są zęby o zupełnie fantastycznych kształtach, gdzie miękkie spływy przechodzą w ostre wycięcia. Taka jest też korona Szymbarku, ten sam duch stworzył attyki (czy raczej szczytiki zakrywające poszczególne daszki) w praskich domach na ulicy Jiřské nr 436, lub przy ulicy Nerudově, nr 249<sup>5)</sup>. Fantastyczne sterczyny koronki znamy też ze Spisza. Żeby nie mnożyć przykładów wymienię tylko dom Munka w Preszowie<sup>6)</sup>, (całość attyki, różni się w bardzo wielu szczegółach). Husarski uważa także i attyki spiskie za podległe wpływom Polski<sup>7)</sup>. Dalsze badania będą mogły stwierdzić słuszność takiego twierdzenia, „odwrócić” wpływy lub przyjąć wspólne źródło form.



Ryc. 99. Widok przez attykę narożnika.

Jeżeli chodzi o inne motywy, to można wspomnieć o podobieństwie portali czeskiego pałacu w Jindřichovym Hradcu (stawianym przez Włochów w drugiej połowie XVI w.) do portalu z rozetkami w Szymbarku<sup>8)</sup>. Pałac czeski, przypominający przede wszystkim pałac w Baranowie<sup>9)</sup> świadczy zresztą jedynie o pewnej modzie późnego renesansu. Próżno w nim szukać bliższych analogii z Szymbarkiem.

<sup>1)</sup> Por. A. BALSANEK, *Stity a motivy attikové v české renaissanci*, Praha 1902, s. 36, 45.

<sup>2)</sup> I. c. obr. 82.

<sup>3)</sup> I. c. obr. 13.

<sup>4)</sup> HUSARSKI I. c. s. 50, fig. na s. 45.

<sup>5)</sup> BALSANEK I. c. obr. 17, 34.

<sup>6)</sup> Por. HUSARSKI I. c. ryc. na s. 45.

<sup>7)</sup> I. c. R. III.

<sup>8)</sup> *Soupis Památek Historických a Umelčských v Království Českém XIV*, Praha 1901, s. 37, 40, 43.

<sup>9)</sup> K. SINKO, Santi Gucci, Kraków 1933, s. 71.



Również nadwieszenie wyższego piętra na konsolach dość często spotyka się w późno renesansowych budowlach, zwłaszcza na Spiszu. Takie jest np. górne piętro dzwonnicy fary w Kieżmarku<sup>1)</sup> z lat 1586—1591 i dzwonnicy w Wierzbowie (Menhárd)<sup>2)</sup>. Musimy tu zaznaczyć, że attyki tych budowli zbliżają się nie do attyki Szymbarku, ale do zamku w Niedzicy i dworu w Frydmanie, czym zresztą zajmiemy się w odrębnej pracy. Nadwieszenia pięter na konsolach są pozostałością po średniowiecznej architekturze obronnej (maszykuły). Na Węgrzech bywają nadwieszane na konsolach także i same mury attyki, jak np. w wypadku wspomnianego już domu Munka w Preszowie<sup>3)</sup>.

Z ogólnego założenia obronności wypływają podobieństwa Szymbarku i budowli zagranicznych. Komornicki znalazł przypadkowe analogie Szymbarku i manoiru w Camarsac (Gironde)<sup>4)</sup>; różnica polega na tym, że narożne baszty nie są prostokątne lecz walcowate, jak w Gojcieniskach. Jeśliby nawet wbrew przypuszczeniu „maszykułowe” narożniki Szymbarku nie służyły do obrony to i tak wywieść je wolno z architektury „obronnej”, która zachowałaby tu tylko formę, zagubivszy średniowieczną treść. Byłaby to jakaś architektura „szczątkowa”, spełniająca inne zadania niż np. prostokątna mieszkalna obronna wieża zamku Auserweiter w Lotaryngii (może z końca XV wieku), gdzie całe wyższe piętro spoczywa na konsolach z otworami do lania smoły<sup>5)</sup>.

Nie znamy budowniczego dworu w Szymbarku, nie wiemy dokładnej daty powstania. W każdym razie jest on tak ściśle związany z naszą architekturą, że choćbyśmy za pomocą sekcji wydzielili obce elementy (całości analogicznej nie znamy), zostanie on zawsze przykładem prostej, zwartej i logicznej budowli polskiego renesansu.

## RÉSUMÉ

### LE MANOIR DE SZYMBARK

Le manoir de Szymbark est un de ces monuments de l'architecture polonaise qui ont eu la chance de subsister dans un état de conservation assez bon. Aussi plusieurs études lui ont été consacrées. De récentes levées permettent d'ajouter plusieurs détails inconnus — c'est pourquoi l'auteur de ce communiqué aborde à nouveau ce sujet.

<sup>1)</sup> Por. DIVALD Kornel, Szépesvármegye Művészeti Emlékéi, Budapest 1905, 79, 80, fig. 78; ORŁOWICZ, Przewodnik po Spiszu, Lwów—Warszawa 1921, s. 157.

<sup>2)</sup> DIVALD l. c. 85; ORŁOWICZ l. c. 159.

<sup>3)</sup> HUSARSKI l. c. 44.

<sup>4)</sup> PKHS V, 115.

<sup>5)</sup> PIPER l. c. 340, fig. 374. N. b. obecnie piętro jest zniżone.



*Rys. S. Świszczowski*

Ryc. 100. Dekoracja ścienna  
w izbie północno-zachodniego narożnika.

Le manoir construit en pierre et en partie en brique, s'élève au bord d'un plateau tombant vers la rivière Ropa; il est bâti sur un plan simple, rectangulaire, avec des pavillons d'angles. Le plan se repète sur chaque niveau — caves, rez-de chaussée, I-er étage — bien que des travaux d'adaptations récents ont quelque peu brouillé la pureté du tracé. Aux divisions de l'intérieur correspond la composition des façades, très sobres. Au-dessus de la corniche de couronnement est visible une attique décorée d'une arcature, et terminée par des crenelages (assez délabrée aujourd'hui). Les tourelles à sechons carrée placées en encorbellement aux angles sont d'un effet plastique bien réussi. Les escarpes ont été ajoutées plus tard. Des traces de sgraffitti témoignent de la composition soignée des surfaces extérieures. Des portails travaillés en pierre sont visibles au rez-de-chaussée. Les cheminées et les stucs, ainsi que des traces de décoration picturale à l'intérieur sont plus récents en date.

Le manoir de Szymbark était fortifié: l'accès en était défendu par la rivière, par la fosse et par le tir des tourelles, des archères dans les volets et de celles de l'attique. Il se peut, que les encorbellements du I-er étage faisaient office des machicoulis.

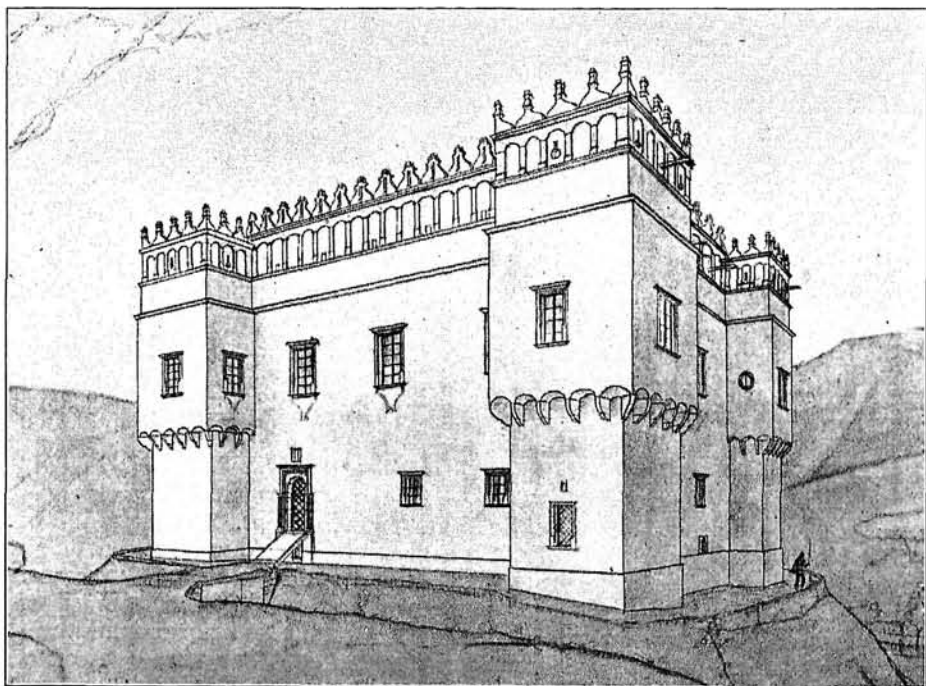
Les archives fournissent peu de détails sur l'histoire du manoir en question.

Nous apprenons donc, qu'au XVI-e s. les seigneurs de Szymbark appartenaient à la famille des Gładysz, de la maison des Gryf. Simon (1581) attire surtout notre attention, car des détails architectoniques du monument relèvent certainement de la deuxième moitié du XVI s.; le style renaissance apparaît clairement non seulement dans le caractère général de l'ensemble, mais on le voit dans des détails tels que: les profils des corniches, la ressemblance des reliefs peu profonds de la décoration des portails (ceps, rosettes) — aux motifs décoratifs de la renaissance tardive de l'art local (p. ex. l'église de Łazany — 1590), et les analogies des profils des portails de Szymbark et de ceux du portail du rez-de-chaussée du manoir de Frydman (fin du XVI-e — début du XVII-e

s.), enfin les colonnettes de l'attique de Szymbark sont ornées de bandeaux qui rappellent la décoration analogue de l'hôtel de ville à Sandomierz (II-e partie du XVI-e s.). Cependant toutes ces affinités ont un caractère assez vague. Les traits communs de notre manoir avec les gentilhommières polonaises de l'époque ne sont que généraux — (lourde masse du bâtiment, absence d'une moulure continue reliant les fenêtres, attique) — le plan à quatre pavillons d'angles du manoir de Szymbark n'apparaît pas dans les constructions contemporaines — et l'on ne peut citer d'analogies, et encore lointaines, qu'avec deux habitations plus modestes, de Wieruszyce et de Jeżów (celle-ci remaniée en 1531, celle-là en 1544), ainsi que les quatre salles d'angles du premier étage à Frydman; toutefois celle-ci dérivent d'un tout autre principe de construction.

On pourrait retrouver des analogies lointaines dans les masses imposantes des palais italiens du quattrocento (les attiques y étaient également connues), et dans les manoirs hongrois — moins éloignés et d'une époque plus proche (Spisz).

Dans le pays de Spisz apparaissent aussi certains détails — tels que des étages entier en encorbellement (p. ex. le clocher de Menhård) et des attiques au profil dentelé et aux arcatures de décoration (la maison de Munk à Pressov). Ces attiques sont connues aussi en Bohême (l'hôtel de ville à Veseli sur Lužnica). Mais toutes ces affinités ne permettent pas encore d'arriver aux conclusions; dans l'état actuel des recherches il faut se borner à noter les faits.



Rys. S. Świszczowski

Dwór w Szymbarku — rekonstrukcja.